Nr. 145. We Lwowie, niedziela dnia 27 marca 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
za prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Otwarcie nowego dworca we Lwowie.

Lwów, 26 marca.

Nadeszła wreszcie tak oczekiwana chwila otwarcia i poświęcenia nowego dworca który powstał w krótkim, bo zaledwie w półtrzecia-letnim przeciągu czasu. Wznosiła go zaś tylko praca sił krajowych. To też z dumą powiedzieć możemy, że monumentalny ten gmach jest żywem świadectwem naszego dorobku w dziedzinie techniki i przemysłu rękodzielniczego.

Uroczystość poświęcenia odbyła się dziś z rana z dawno niewidzianą wspaniałością, a do uświetnienia jej przyczyniła się niemało prawdziwie wiosenna, pełna słońca pogoda. Skorzystały z niej liczne tłumy publiczności, które wypełniły obszerny plac przed gmachem nowego dworca. Mimo to panował niezwykły ład i porządek, utrzymywany przez zastępy służby kolejowej. Począwszy od pierwszych stopni, prowadzących do wnętrza gmachu, ugrupowani w dwa szpalery konduktorzy, budnicy itd. zatoczyli obszerne półkole, ułatwiając w ten sposób swobodny podjazd powozom, wiozącym zaproszonych gości.

Już po godzinie dziewiątej rozpoczął się zjazd przedstawicieli wszystkich władz, zarówno autonomicznych, jak rządowych.

Witani u wejścia przez radcę dworu p. Wierzbickiego przybyli goście, szybko wypełnili obszerny przedsionek. W głębi jego, na tle świeżych krzewów laurowych, wdzięcznie rysował się skromny, a nader gustowny ołtarz, wykonany z drzewa, w stylu zakopańskim, a zdala już zwracał uwagę wchodzących bogaty wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej.

Szybko mijają minuty. Przybyli w grupach zajmują miejsca.

Po prawej stronie ołtarza widzimy zebraną całą kapitułę rzym. kat. strojną w złotem bogato haftowane ornaty i dalmatyki, po lewej zaś kapitułę metropolji św. Jerzego i chór alumnów. Obok nich stoją przedstawiciele wydziału krajowego, z wicemarszałkiem drem Pilatem na czele, rada miejska pod wodzą prezydenta miasta dra G. Małachowskiego w polskim stroju, generalicja i deputacje poszczególnych pułków, z generałem Fiedlerem na czele, przedstawiciele dyrekcji skarbu z wiceprezydentem drem Korytowskim, rada szkolna krajowa z wiceprezydentem drem Płażkiem, przedstawiciele namiestnictwa: radca dworu hr. Łoś, radca Zaleski i w. i., senaty akademickie wszechnicy i politechniki z rektorami ks. drem Fijałkiem i drem St. Kępińskim na czele. Przybyli nadto: prezydent apelacji dr. Tchorznicki, prokurator państwa dr. Korn i wicepr. dr. Engel, wicepr. dr. Dylewski, prok. Heyderer, posłowie sejmowi i do rady państwa: pp. Wł. Gniewosz, Kraiński, Głąbiński, Roszkowski, we wspaniałym stroju polskim, dyrektor kolei krak. p. Horoszkiewicz, wicedyrektor kolei stanisław. p. Gayer i w. i.

Przybyli także konsulowie: rosyjski Pustoszkin, niemiecki bar. Spesshardt, włoski Roberto Liebman i francuski Swierczewski.

Tuż przed godziną 10 przybył ks. arcybiskup Bilczewski, powitany przez radcę Wierzbickiego i kapitułę. Rozległy się dźwięki pieśni „Lauda anima“ Stegmeyera, odśpiewanej przez chór „Lutni“, pod kierownictwem p. Cetwińskiego. Niedługo potem powitali zebrani metropolitę ks. Szeptyckiego i marszałka krajowego hr. Badeniego.

Minister dr. Wittek przybył w towarzystwie namiestnika Andrzeja hr. Potockiego.

Obrzęd kościelny rozpoczął ks. arcybiskup Bilczewski, poświęcając gmach, poczem dopełnił też poświęcenia ks. metropolita Szeptycki przy śpiewach kościelnych, wykonanych przez chór alumnów.

Po obrzędzie kościelnym wstąpił na podjum przed ołtarzem ks. arcyb. Bilczewski i przemówił:

Mowa ks. arcybisk. Bilczewskiego.

Ks. arcybiskup Bilczewski, powitawszy zebranych, podniósł, że Kościół katolicki spieszy wszędzie, gdzie pożądają jego modlitwy. Ma on dla dzieci swoich nietylko jedno błogosławieństwo, jak Izaak patrjarcha, ale poświęca świątynie, domostwa, szkoły, zagony włościańskie i te ziarnka, co rzucone w ziemię, wyrość mają kłosem bogatym. Umocniony miłosnem błogosławieństwem Kościoła geniusz twórczy wieków średnich i następnych, zapalił swoje natchnienie u ogniska wiary i stworzył nieśmiertelne dzieła, które podziwiamy pod nazwą sztuki religijnej. Cześć dobremu geniuszowi za Madonny Rafaela i anioły Fra Angelica. Ale cześć także — mówię to imieniem Kościoła katolickiego, — geniuszowi naszych czasów, który naturze wyrwał jej tajemnice, ujął w karby iskrę elektryczną, uwięził parę wodną i kieruje niemi, iż muszą słuchać regulaminu ludzkiego. Prawie nie dziwić się, że ten geniusz, który dokonywa jakby przebudowy świata, dostaje czasami zawrotu tak, iż sobie przywłaszcza pokłon, który Bogu samemu się należy. Ale to tylko chwile zapomnienia. Najczęściej i on prosi o pobłogosławienie swych natchnień i odkryć, rozumiejąc, że tylko potężniejsza od ręki ludzkiej ręka Boża, może dziełom człowieka nadać trwałość i pokierować wynalazkami tak, żeby nie były zagubą i rozstrojem świata, lecz jego okrasą i wdziękiem i co jeszcze ważniejsze, narzędziem do szybkiego rozpromienienia cywilizacji chrześcijańskiej na najdalsze zakątki ziemi. W Bogu bowiem nadzieja, że przy pomocy udoskonalonych środków komunikacji, prawda ujawni się z czasem taka, jaką jest z istoty swej i natury, t. j. katolicka, czyli powszechna.

Półtrzecia roku temu poświęcił ks. arcybiskup kamień węgielny tego domu, dziś stawił się znowu, aby poświęcić ukończone dzieło, bo wie, że zarząd budowy nie zaprosił go dla konwenansu, ale w chrześcijańskiem ocenieniu słów pisma św. „Jeśli Pan nie buduje i nie zachowa, próżno pracowali, którzy go budują.“ Uprawnia zaś do tego ks. arcybiskupa ten fakt, że w ostatnich rekolekcjach brali żywy udział mężczyźni wszystkich sfer społecznych i nie wstydzili się konfesjonału, a powtóre i ta okoliczność, że na naczelnem miejscu w hali umieszczono patrona kraju św. Michała. Poświęcając ten gmach pragnie ks. arcybiskup równocześnie pobłogosławić wszystkim płodom naszej ziemi i owocom pracy jej mieszkańców, które się tu codziennie gromadzić będą dla wywozu w świat daleki, a więc jak to w dekoracjach hali widzimy: znojowi rolnika, mozołom technika, pracy przemysłowca i rzemieślnika i trudom niewiast naszych.

Następnie podziękował mowca monarsze i ministrowi drowi Wittekowi, oraz dyrektorowi kolei p. Wierzbickiemu za doprowadzenie tego wspaniałego dzieła do skutku. P. Wittekowi podziękował nadto za przyznanie ulg dla przewozu materjałów dla budowy kościoła św. Elżbiety, a p. Wierzbickiemu za życzliwość, jaką otacza podwładnych i ich dziatwę, dla której wystarał się o kaplicę szkolną, dla której stworzył kolonję wakacyjną w Tuchli i wyjednał subwencję na ochronkę we Lwowie.

Czcigodny książę Kościoła zakończył przemówienie swe temi słowy: Nie moją rzeczą opisywać zalety nowego gmachu. Uczynili to inni lepiej, niżbym ja potrafił. Złączę tylko głos swój z głosem ogółu, który z rzadką u nas jednomyślnością twierdzi, iż roboty murarskie, stolarskie, tapicerskie, blacharskie, konstrukcje żelazne, ornamenty artystyczne zaszczyt przynoszą ich wykonawcom. Dowiedliście niemi panowie—wy twórcy—że w wielu gałęziach przemysłu i sztuki stosowanej śmiało możecie iść o palmę pierwszeństwa z podobnymi wytworcami zagranicy.

Wreszcie jeszcze jedno: Przy daleko nawet mniejszych budowach pada prawie zawsze ofiarą jakieś życie ludzkie. Tutaj z tysięcy robotników zajętych lat kilka, ani jeden nie doznał poważniejszego szwanku. Jaka to radość dla serca biskupa, że z okazji tej budowy żadne dziecko nie zapłakało nad stratą ojca, żadna matka nad śmiercią syna. Jak tu Ojcu niebieskiemu nie być wdzięcznym?

Kończę, oddając ten dom poświęcony i wszystkich, którzy w nim pracować będą, pod stałą i niezmienną opiekę Opatrzności i Najświętszej Panny Królowej naszej i św. Michała Archanioła. Niech Panu Bogu zawsze będzie na chwałę a społeczeństwu na pożytek.

Po księdzu arcybiskupie Bilczewskim zabrał głos prezydent miasta dr. Godzimir Małachowski:

Mowa prezydenta miasta dra Małachowskiego.

Na wstępie swej mowy podniósł dr. Małachowski, iż 43 lat upływa od tej chwili, gdy mieszkańcy Lwowa, którzy nawykli widzieć na tem miejscu, gdzie stanął nowy dworzec, myśliwych polujących na kaczki, ujrzeli po raz pierwszy lokomotywę kolei Karola Ludwika, łączącej Kraków ze Lwowem. Był to dzień pamiętny, a dla miasta epokowy, gdyż od tej pory rozwój miasta i kraju szybkim poszedł krokiem. Ten jeden tor stał się wkrótce ojcem nowych torów. Dziś po latach 43 na tem samem miejscu powstaje nowy dworzec, powstaje jedna z największych w państwie hala wjazdowa dla pociągów.

Budynek ten jest dla miasta jednym z najważniejszych w jego kulturalnym postępie, dlatego może wywrzeć wielki wpływ na dalszy tego miasta rozwój ekonomiczny, handlowy i przemysłowy, dlatego jest owocem długoletnich starań rady miasta Lwowa, dlatego jego ukończenie, poświęcenie i oddanie do publicznego użytku, jest aktem dla nas wszystkich uroczystym, świątecznym i donosłym.

Oprócz tego wykonanie tego pomnikowego dzieła ma jeszcze inne niemniej donio-

sie ogólno-krajowe znaczenie, gdyż około wzniesienia jego pracowały wyłącznie siły krajowe, pod kierownictwem krajowych inżynierów i architektów, na zasadzie wyłącznie krajowych, tu przez nasze siły sporządzonych planów, rysunków i modeli, przez naszych wyłącznie techników.

To pierwsze wielkie dzieło budownictwa kolejowego wykonane wyłącznie krajowemi siłami, to zerwanie z dotychczasowym centralistycznym systemem w tej mierze, — to pierwszy akt zaufania w naszą samodzielność i w dojrzałość i zdolność naszych sił technicznych i artystycznych. I to też jest niemniej ważny powód, ażeby dzień ten uroczyście święcić, albowiem w staraniach naszej krajowej reprezentacji o należne nam prawa w dziale przemysłu stanowi on ważną i doniosłą chwilę. Szereg wielkich dzieł przemysłu technicznego, które w ostatnich czasach na chlubę naszych sił dokonał kraj i jego stolica, koronuje to wielkie dzieło, które wykonywa państwo austrjackie siłami wyłącznie krajowemi.

Nasze siły techniczne i artystyczne wyszły zwycięzko z tej nowej ogniowej próby, tem trudniejszej, im trudniejszym dla nas wybór charakteru stylowego, tego dzieła odpowiadającego zasadom nie dość znanej i nie dość pielęgnowanej u nas nowej sztuki, powstałej z tej treści nowoczesnej kultury, jaki jest dla niej secesja wieku dwudziestego.

I dlatego słusznie mówi jeden z najlepszych naszych krytyków sztuki architektonicznej: „że to wszystko może być dumą wobec obcych i zachętą wielką na przyszłość i pomnikiem tych zjednoczonych sił roboczych inżynierów, architektów, artystów i całej braci majsterskiej i robotniczej, której jest jedno imię... kraj“!

Za to wszystko przyjm wasza ekscelencjo panie ministrze nasze najszczersze podziękowanie.

Następnie złożył p. prezydent podziękę ministrowi kolei Wittekowi za ten pierwszy krok, przychylny dla naszego kraju, za to zaufanie, okazane naszym krajowym siłom i wyraził przekonanie, że to dzieło wykończone utwierdzić go może tylko w ufności, którą nam okazał.

Ta hala i ten dworzec urzeczywistnia długoletnie starania rady m. Lwowa; uwzględnienie w tem dziele wyłącznie sił krajowych jest jednym z pierwszych postulatów reprezentacji kraju.» Mowca wyraża nadzieję, że i najnowsza decyzja ministra w sprawie kolei Lwów-Winniki-Podhajce co do usytuowania dworca w obrębie rogatki łyczakowskiej, wypadnie po myśli stolicy kraju i uwzględni jej życzenia i potrzeby.

Nie tu miejsce i pora — mówił dalej dr. Małachowski—wykazywać inne korzyści, które za twoich rządów uzyskał kraj w dziedzinie kolejnictwa. — Wymienię więc tylko, że wybudowano w Galicji pod twoim zarządem około 1000 kilometrów nowych linij kolejowych, przyczem akcja kraju doznała gorącego poparcia, rozszerzono znacznie zakres działania krajowych dyrekcyj, powiększono wiele dworców w większych miastach, pomnożono tabor kolejowy, przyczem niejednokrotnie uwzględniano naszą fabrykę sanocką, a także i w zakresie taryf uzyskano wydatne ulgi. — Są to ważne i doniosłe dla kraju nabytki. Składając ci za to wszystko wyraz szczerej podzięki wdzięczności, pewny jestem, że daję w tej chwili wyraz nietylko uczuciom ogółu mieszkańców tej stolicy ale i kraju.

Pozwól jednak Ekscelencjo, że do tych wyrazów podzięki dodam jeszcze uwagę, względnie prośbę. Kraj nasz i jego stolica w dziedzinie kolejnictwa przedstawił rządowi cały szereg dotąd niezrealizowanych ważnych postulatów. Mamy nadzieję, że okazana nam życzliwość twoja w sprawach przezemnie podniesionych będzie dalszym ciągiem nowej, przez ciebie zainaugurowanej dla kraju i jego stolicy życzliwej ery w państwowej administracji kolejowej.

W dalszym ciągu mowy podniósł dr. Małachowski w gorących słowach wielkie zasługi dyrektora kolei państwowych we Lwowie, radcy dworu p. Ludwika Wierzbickiego. Za jego to głównie wstawieniem się oddano budowę nowego dworca siłom krajowym, gdyż on, swojemi wyjątkowemi zdolnościami i znakomitą długoletnią działalnością na polu technicznego i artystycznego przemysłu, wzbudził w centralnej władzy to nieograniczone zaufanie do naszych sił i jego odpowiedzialnemu wybornemu kierownictwu zawdzięczamy dodatni wynik tego przełomu.

Całem życiem swojem, całą swą działalnością na wszystkich stanowiskach, które zajmował, składał p. Wierzbicki dowody, że jest najlepszym synem Ojczyzny, a nadto dał dowody takiego poświęcenia, oddania się i popierania interesów naszej stolicy, że obowiązkiem naszym jest złożyć mu za to wyrazy najgłębszej czci uznania i podziękowania.

Mowę swą zakończył dr. Małachowski temi słowy:

„Kończę gorącem życzeniem, ażeby to dzieło stworzyło nową, szczęśliwą epokę w dziejach naszego miasta, aby przyczyniło się do rozwoju jego, do ściągania jak najwięcej gości, oby dawało w obec świata świadectwo naszej dojrzałości i samodzielności i oby ci, co tutaj przyjeżdżają i stąd odjeżdżają nie doznali tutaj przykrości, oby te piękne dzieła naszej sztuki, które tu rozpostarto z takim smakiem i przepychem, wywierały zawsze tylko miłe wrażenia; oby w tem miejscu nie było nigdy łez i bolów i oby wszystkich tutaj ochraniał i opieką otaczał ten patron nasz Święty Michał, który tu nad nami rozpościera swoje skrzydła.

Mamy w Bogu nadzieję, że tak będzie, a otuchę czerpiemy z podniosłych słów błogosławieństwa czcigodnego i ukochanego naszego arcypasterza, który wzniósł o to modły do Pana Zastępów. Za to szlachetne i cenne orędownictwo i za udzielenie nam swego arcypasterskiego błogosławieństwa, składamy waszej Ekscelencji najszczersze nasze podziękowanie.

W tej podniosłej chwili obowiązkiem jest naszym wznieść myśl naszą do tego, którego łasce, wielkodusznemu sercu i ojcowskiej opiece zawdzięczamy nasze swobody konstytucyjne i możność samoistnego rozwoju narodowego. W uczuciu niewygasłej wdzięczności i przywiązania z pełnego serca wznieśmy okrzyk:

Najjaśniejszy Pan Cesarz i Król nasz Franciszek Józef niech żyje!

Okrzyk ten zebrani trzykrotnie powtórzyli, a kapela kolejowa zagrała hymn ludowy.

Następnie przemówił minister kolei dr. Wittek:

Mowa ministra dra Witteka.

Minister kolei dr. Wittek zabrawszy głos podziękował przedewszystkiem ks. arcyb. Bilczewskiemu za udzielenie gmachowi kościelnego błogosławieństwa, a prezydentowi miasta drowi Małachowskiemu za przyjazne słowa uznania poświęcone rządowi, a następnie mówił w te słowa:

Rząd bierze skwapliwie udział w dzisiejszej uroczystości. Sprawia mu to prawdziwe zadowolenie, że zarząd kolei państwowych dzięki tak hojnie przyzwolonym mu przez wysoką reprezentację państwa środkom, mógł w miejsce dawnego dworca, który już nie odpowiadał szybkiemu rozrostowi frekwencji, stworzyć nowy gmach odpowiadający zwiększonym wymaganiom i wyposażony we wszystkie nowoczesne urządzenia. — Gmach ten daje rękojmię, iż ruch odbywać się będzie bez trudności i prawidłowo; za rękojmię niech służy fakt, że — jak zawodowi znawcy powszechnie stwierdzają — gmach ten dorównywa w zupełności najlepszym w tym kierunku wzorom. Jest on zresztą budowlą, która nietylko odpowiada potrzebom szybkiego rozkwitu stolicy kraju, lecz także będzie jej ozdobą.

Rząd, usiłując popierać ekonomiczny rozwój kraju, stara się dać wyraz Najwyższym intencjom Najjaśniejszego pana, naszego Najmiłościwszego Cesarza i Pana, którego prawdziwie ojcowska opieka nieustannie czuwa nad dobrem Jego ludów.

Jestem szczęśliwy, iż wolno mi podać do wiadomości Szanownego zebrania, że Najjaśniejszy Pan najwyższem rozporządzeniem z dnia 23 b. m. namiłościwiej zezwolić raczył, by z powodu ukończenia budowy nowego dworca we Lwowie dyrektorowi kolei państwowych we Lwowie, radcy Dworu Ludwikowi Wierzbickiemu, za pełne oddanie się i tak skuteczne kierownictwo budowy wyrażono najwyższe szczególniejsze uznanie i aby wyrażono najwyższe uznanie starszemu radcy budownictwa przy Ministerstwie kolei państwowej Ernestowi Baudischowi.

W dalszym ciągu raczył Najjaśniejszy Pan najmiłościwiej z tego samego powodu nadać: architektowi i budowniczemu lwowskiemu Alfredowi Lwigród Zacharyewiczowi tytuł radcy budownictwa, a właścicielowi artystycznego zakładu ślusarskiego Józefowi Góreckiemu w Krakowie, właścicielowi fabryki mebli i członkowi izby przemysłowo-handlowej Józefowi Wczelakowi, jakoteż inspektorowi austrjackich kolei państwowych, Franciszkowi Rybickiemu tytuł cesarskich radców, wszystkim z uwolnieniem od taksy; nakoniec starszym komisarzom budownictwa austrjackich kolei państwowych Juljuszowi Fischerowi i Emilowi Cyprjanowi złote krzyże zasługi z koroną.

Serdeczne składając życzenia odznaczonym Najmiłościwiej przez Najjaśniejszego Pana, wyrażam równocześnie imieniem ministerstwa kolei państwowych uznanie funkcjonarjuszom lwowskiej dyrekcji tych kolei: starszemu inspektorowi Edmundowi Bartmańskiemu, dalej cesarskim radcom, inspektorom Ignacemu Drewnowskiemu i Aleksandrowi Götzowi, inspektorowi Józefowi Wysockiemu, starszemu komisarzowi budownictwa Albinowi Zazuli i starszemu rewidentowi Ignacemu Krupskiemu; wreszcie werkmistrzowi Józefowi Kraczyle i banmistrzowi Stanisławowi Variselli, a to za udział w wykonaniu budowy i urządzeniu nowego dworca kolei państwowych we Lwowie.

Nakoniec podaję do wiadomości, że z tej samej przyczyny, a z najwyższego upoważnienia nadano inspektorom: Adolfowi Müllerowi i Jerzemu Guttmanowi tytuł starszych inspektorów.

Poczytuję sobie za obowiązek wyrazić tu publicznie imieniem zarządu kolejowego podziękowanie wszystkim. którzy brali udział w pracy około budowy mającej się oddać dziś do użytku publicznego — inżynierom, przedsiębiorcom, przemysłowcom, robotnikom. Wszyscy oni zasłużyli się około tego dzieła i należy się więc im cześć i chwała i nie wątpię, że nagrodą im będzie bezwzględne uznanie współobywateli.

Ukończywszy swą mowę, nagrodzoną szczerymi oklaskami i brawami, minister dr. Wittek, osobiście wręczył każdemu z odznaczonych odznaki i odręczne pisma.

Na tem zakończyła się uroczystość poświęcenia dworca.

Obecni z ministrem dr. Wittekiem na czele zwiedzili następnie nowy dworzec i nie szczędzili dla niego słów pochwały.

Wieczorem dziś odbędzie się w salach dworca raut na dochód kolonji wakacyjnej w Tuchli.

Losowanie dzieł sztuki.

Kraków 25 marca.

W Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych odbyło się dzisiaj doroczne losowanie dzieł sztuki między członków instytucji. — Wygrały następujące numera akcyj:

25 medal Małeckiego, 10 kor., 49 „Powitanie księżyca“ Żelechowskiego, 225 koron; 57 „Brzozy“, rysunek węglem Wywiórskiego, 50 kor.; 74 „Noc czerwcowa“ Stankiewicza, akwaforta, 25 kor.; 76 „Wnętrze“ Wodzinowskiego, 500 kor.; 88 „Ars nova“, 25 koron; 182 „Plakat“ Fabijańskiego, 300 koron; 361 „Staroszlachecki dom“, Stankiewicza, 25 kor.; 445 medal Małeckiego, 25 kor.; 508 „Tęsknota“ Hofmana, 80 kor.; 520 „Pochmurny dzień“. Janowskiej, 50 kor.; 540 „Wanty w Tatrach“, Gałka, 60 kor.; 665 „Wieczór“, akwarela Pociechy, 250 kor.; 675 „Studjum dziewczyny“ Dulębianki, 120 kor.; 677 medal Małeckiego, 10 kor.; 875 „Pasieka“ St. Czajkowskiego, 200 kor.;

1026 „Ars nova“, 25 kor.; 1157 „Podszepty“, Żelechowskiego, 350 kor.; 1162 „Zi-

nowe południe“, Rychter-Janowskiej, 50 kor.; 1356 „Napad wilków“, miedzioryt Wierusz-Kowalskiego, 15 kor.; 1380 „Z Żakopanego“, Filipkiewicza, 370 kor.; 1391 „Krajobraz jesienny“, Kotowicza, 60 kor.; 1435 „Bekowisko“, fotograwura, 15 kor.; 1446 „Śniadanie“, Piotrowskiego, 240 kor.; 1512 medal Małeckiego; 1553 „W pasiece“, St. Bienkiewicza, 200 kor.; 1553 „Krajobraz morski“, Konrada Fehra, 500 kor.; 1571 „Podwieczorek“, Tetmajera, 500 kor.; 1573 „Pasterska idylla“, Böcklina, 15 kor.; 1630 „Ars nova“; 1681 „Ars nova“; 1687 medal Małeckiego; 1708 „Ars nova“; 1813 „Wioska“, Uziembły, 220 kor.; 1838 „Motywa z Biecza“, Kotowicza 60 kor.; 1906 „Gewont“, Gałka, 120 kor.; 1966 album „Vervielfältigung“ 1903 r., 30 kor.; 1996 „Konie“, Sichulskiego 350 kor.;

2039 „Mgła“, St. Gałka, 60 kor.; 2114 „Brzozy“, Dąbrowy, 300 kor.; 2147 „Ars nova“ album; 2203 „Dziewczyna“ Krasnowolskiego, 250 kor.; 2229 „Popiersie dziewczynki“, Szczepkowskiego, 300 kor.; 2307 „Pług“, akwaforta, Stankiewicza, 25 kor.; 2477 „Morskie Oko“, Gałka, 140 kor.; 2586 „Na schyłku dnia“, Fabijańskiego, 350 kor.; 2670 „Jabłoń“, Procajłowicza, 200 kor.; 2697 „Kwiaty“, Ostrowskiego, 50 kor.; 2738 „Przy krosnach“; 2899 „Nad wodą“, Czajkowskiego, 150 kor.; 2946 „Matka“, Kuczborskiego, 240 kor.; 2984 album;

3010 „Ars nova“; 3026 „Most na Sekwanie“, St. Kamockiego, 100 kor.; 3049 „Czarownica“, Laszczki, 500 kor.; 3068 „Rekruci“, 15 kor.; 3080 „Lato“, Tetmajera, 800 kor.; 3403 „Ars nova“, album; 3580 „Tatry w zimie“, Janowskiej, 50 koron; 3706 „Zachód słońca“, Marji Czajkowskiej, 200 kor.; 3729 „Lipa“, Procajłowicza, 200 kor.; 3963 „Wnętrze kościoła“, Rychter-Janowskiej, 50 kor.;

4092 „Nad głębią“, Karłowskiego, 700 kor.; 4098 „Wiosna w górach“, fotograwura, 15 kor.; 4136 „Widok Pragi“, akwaforta, 15 kor.; 4170 „Brzoza“, Szczyglińskiego, 250 kor.; 4176 „Ustroń“, Pociechy, 250 koron; 4238 „Odwilż“, Filipkiewicza, 200 koron.; 4352 „Zima“, akwaforta, 20 koron; 4356 „Ars nova“, album; 4373 „Zima“, Rychter-Janowskiej, 50 kor.; 4385 „Kopiec Kościuszki“, Fabijańskiego, 350 kor.; 4387 „Teka grafików polskich“; 4491 „Zima“, Jankowskiego, 250 kor.; 4513 „Marcowe słońce“, Strojnowskiego, 250 kor.; 4517 „Chopin u Radziwiłła“, fotogr., 15 kor.; 4522 „W zadumie“, terrakota, Szczepkowskiego, 200 kor.; 4539 „Z Tyńca“, pastel Kamockiego, 150 kor.; 4546 „W lesie“, chromolitorgr., 15 kor.: 4573 „Przegląd wojsk“, chromolitogr., 15 koron; 4711 „Karczma podolska“, akwaforta, 20 kor.; 4790 „Krajobraz letni“ Kotowicza, 60 kor.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegr. „Dziennika Polskiego“).

Horoskop trwania wojny.

Tokio. Parlament uchwalił adres dziękczynny do admirała Togo. Minister marynarki oświadczył, że należy być przygotowanym na długie trwanie wojny.

Jeszcze o ataku na Port Artura.

Berlin. (Tel. wł.) Z Jokohamy donoszą do *Local Anzeigera*: Podczas ostatniego ataku floty japońskiej na Port Artura flota rosyjska w sile pięciu okrętów linjowych, czterech krążowników i dziesięciu łodzi torpedowych, wyruszyła z portu przeciw nieprzyjacielowi pod osłoną ognia z fortów portowych i zaatakowała ją. W ten sposób wywiązała się bitwa morska, a więc całe spotkanie miało zupełnie inny charaktér, niż ten, jaki jej pierwotnie nadano. Temu też natarciu floty rosyjskiej na nieprzyjaciela przypisać należy, że Japończycy musieli się cofnąć, niedokazawszy niczego.

Powrót statku rosyjskiego.

Petersburg. (Tel. wł.) Statek floty ochotniczej „Woroneż“, o którym doniesiono, że wpadł w ręce Japończyków, przybył do Odessy. Oficerowie tego statku opowiadają, że oficerowie japońscy przybyli na pokład „Woroneża“, chcieli skontrolować transport, ale gdy im na to nie pozwolono, oddalili się bez protestu. Statek więc nawrócił z powrotem do Rosji. W drodze tajne rosyjskie sygnały zawiadomiły kapitana statku, że ściga go japoński okręt wojenny. Natychmiast więc pomalowano statek na żółto, tak że wyglądał jak statek norweski i postanowiono w razie niebezpieczeństwa wysadzić go w powietrze, gdyż obok amunicji znajdowała się na nim także książka, zawierająca tajne sygnały rosyjskie. „Woroneż“ umknął i przywiózł z sobą do Odessy wielu chorych, między nimi 14 osób, które podczas pierwszego bombardowania Portu Artura dostały pomieszania zmysłów.

Anglja czyniła statkowi wielkie trudności.

Spodziewany atak na Niuczwang.

Waszyngton. (Tel. wł.). Ponieważ lada dzień oczekują ataku floty japońskiej na Niuczwang, przeto stojący tam na kotwicy statek amerykański „Helena“ otrzymał rozkaz odpłynięcia do Szangaju, gdyż, gdyby pozostał, znalazłby się w linji ognia statków japońskich.

Zamówienia rosyjskie.

Essen. (Tel. wł.). Fabryka Kruppa otrzymała od Rosji zamówienie na 56 armat pancernych z dostawą w przeciągu 6 miesięcy.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Węgierska izba posłów zgodziła się na propozycję prezydenta, aby złożona w zeszłym roku przez posła Pappa na ręce prezydjum izby kwota 10.000 koron, któremi Dienes chciał Pappa przekupić, przypadła skarbowi państwa.

Izbę odroczono do 12 kwietnia.

Rewizja procesu Dreyfusa.

Paryż. W rewizji procesu Dreyfusa zeznał były hiszpański *attaché* wojskowy Walcarlos, że z wywiadowczego biura francuskiego sztabu generalnego pobierał miesięczną gażę. Na zlecenie trybunału kasacyjnego przesłuchano w Nizzy b. austrjackiego urzędnika Przyborowskiego, przez co stwierdzono, że kapitan Marechal nakłonił Czernuskiego do jego zeznań przed trybunałem w Rennes.

Rzym. Król Wiktor Emanuel udał się do Neapolu.

KRONIKA.

Lwów 26 marca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +4° R. Pogoda.

Djarjusz lwowski.

Niedziela, 27 marca.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W sali ratuszowej, o godzinie 5 popołudniu, prof. B. Błażek: „„O karności młodzieży“.

Teatr miejski: „Dzieci Waniuszyna“, sztuka. Początek o godzinie 3½ popołudniu.

Hamlet“, opera. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Teatr ludowy: „Ogniem i mieczem“, sztuka. Początek o godzinie 3½ popołudniu.

„Pospolite ruszenie“, komedja. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

W Filharmonji: Koncert tow. śpiewackiego „Lutnia“. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W sali „Sokoła“: Jarmark świąteczny na rzecz tow, św. Salomei. Początek o godzinie 4 popołudniu.

W „Skale“: Walne zgromadzenie członków tegoż stow. Początek o godzinie 4 popołudniu.

Kalendarz. Niedziela (27): Ruperta. — Bohdara bł. — (14): Wenedykta. Wschód słońca o godzinie 5 minut 56, zachód o godzinie 6 minut 15.

Nabożeństwa. W niedzielę dnia 27 bm. w kościele św. Marcina na Żółkiewskiem o godzinie 9 rano msza św. z nauką dla bractwa „Dobrej śmierci“.

W kościele PP. Franciszkanek o godzinie 4 popołudniu kazanie pasyjne i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

W kościele OO. Karmelitów w niedzielę ku czci Najśw. Panny Szkaplerznej z Góry Karmelu o godzinie 4 popołudniu nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i solenna procesja.

W niedzielę we wszystkich kościołach o godzinie 7 rano prymarja z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem, o godzinie 9 rano wotywa, o godzinie wpół do 11 suma (w archikatedrze łać. o godzinie 10), przed którą święcenie palm i procesja z palmami. Podczas wszystkich mszy św. w niedzielę, zamiast ewangelji czyta kapłan Mękę Pańską według św. Mateusza.

W 110 rocznicę bitwy pod Racławicami odbyło się w piątek w kościele OO. Dominikanów nabożeństwo o godzinie 9 rano. Solenną mszę św. odprawił ks. Albert Nowiński w asyście przed wielkim ołtarzem. Po nabożeństwie obecni odśpiewali pieśni patrjotyczne. Kościół był szczelnie przepełniony publicznością.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Władysława Bobrzyńskiego, odprawił staraniem kolegów, ks. kanonik dr. Jougan w asystencji OO. Bernardynów, we czwartek, 24 bm. Na mszy św., do której służyli koledzy, między innymi byli obecni pp.: namiestnik hr. Andrzej Potocki, radcy dworu dr. Dembowski i Dworski, radca Służewski i dr. Majchrowicz, dyr. Biesiadzki, prof. dr. Antoniewicz, dr. Łuczakowski i Kłak, prócz tego wszyscy koledzy gimnazjalni i profesorowie zmarłego.

= **Rozprawa budżetowa.** Dziś wieczorem ma się odbyć narada delegatów rady miejskiej i koła mieszczańskiego nad terminem dalszych obrad budżetowych w pełnej radzie.

Jak się dowiadujemy, usposobienie znacznej części radnych skłania się ku przesunięciu dalszych obrad budżetowych na czas poświąteczny. Nie jest to na miejscu. Praca budżetowa jest podstawową dla działalności na cały rok, lekceważyć więc jej nie wolno, opieszałości w tym kierunku dopuszczać się nie godzi.

Najważniejszą w budżecie jest strona materjalna — sprawa podatkowa. Ustawa o podatku gminnym czynszowym dla Lwowa postanawia, że podatek ten jest płatny kwartalnie z dołu. Jeżeli więc nie prędzej, to w każdym razie do 31 marca należy ustalić, w jakiej wysokości od realności swych mają płacić podatek. Skoro zaś podatnicy przyjdą, począwszy od 1 kwietnia z pieniędzmi, a kasa miejska będzie im liczyła pełną kwartalną ratę tylko podług wymiaru na r. 1903, a podatnicy taką żądaną kwotę złożą, trudno żądać od nich później dodatkowej dopłaty. Pod tym względem prawo jest jasne i dwoistych interpelacyj nie dopuszcza. Jeśli więc rada miejska chce podwyżką podatkową wyrównać niedobór, budżet musi być do końca marca uchwalony; inaczej podwyżka za I kwartał, tj. około 70.000 koron przepadnie i trzebaby chyba wyższy, niż proponuje komisja budżetowa, podatek nałożyć, bo w przeciwnym razie fikcja równowagi pokrycia z zapotrzebowaniem będzie musiała znaleść wyraz dobitny ze strony wydziału krajowego.

= **Szkontrum.** Wydelegowani przez magistrat sekretarz Ostrowski i adjunkt rachunkowy Bidziński odbyli we czwartek szkontrum kasy korporacyjnej ślusarzy, nożowników, konwisarzy etc., gdzie przełożonym jest p. Jan Lauruk. Szczegółowe badania dały w tej kasie wynik najzupełniej zadowalający, znaleziono bowiem książki, rachunki i kasy w całkowitym porządku.

W przyszłym tygodniu przyjdzie kolej na inne kasy korporacyjne.

= **Tyfus plamisty w kraju.** W tygodniu od 15 do 21 bm. stwierdzono następujące nowe przypadki tyfusu plamistego: w mieście Lwowie 1, w powiatach: Czortków (Muchawka) 2, Drohobycz (Jasienica solna) 1, Horodenka (Isaków) 3, Jarosław (Łapajówka) 1, Jaworów (Jazów nowy 2, Skolin 2) 4, Kolbuszowa (Siedlanka) 4, Przemyślany (Gliniany 7, Sołowa 5) 12, Skałat (Okno 1, Ostapie 2) 3, Śniatyn (Ilińce 7, Zabłotów 2) 9, miasto Stary Sambor 4, pow. Stryj (Hutar 4, Sławsko 4) 8, Trembowla miasto 1, w trembowelskim powiecie wieś Boryczówka 3, pow. Turka (Szumiacz 1, Wołosianka mała 22 wypadków) 23; pow. Zaleszczyki (Słobódka) 1. Razem 80 wypadków.

Na Bukowinie stwierdzono 1 wypadek w miasteczku Waszkowcach.

Wieczór wokalno-gimnastyczny. Tow. „Sokół III“ urządziło w piątek w sali gimnastycznej szkoły męskiej św. Marcina wieczór wokalno-gimnastyczny z nader urozmaiconym programem. Szczególniejszą uwagę zwracała gra na cytrze p. Białkowskiej, która spotkała się też z życzliwymi oklaskami. P. Błocki wygłosił z siłą i werwą dwa humorystyczne monologi. Z dobrą intonacją głosu wykonał chór Galla „Pieśń ludową“. Ćwiczenia wolne z laskami Sokołów były bez zarzutu, a ćwiczenia „uczniów“ Sokoła na poręczach wskazywały umiejętne kierownictwo i wprawę młodzieży. Na zakończenie odegrano Koziebrodzkiego: „Stryj przyjechał“ komedę w jednym akcie. Amatorzy wywiązali się z ról doskonale.

Wykpigrosze. „Die Hekse von Schönbronn“ oder „Unschuldig zu Scheiterhaufen verdammt“. Historischer Roman von Ronald Holden. Pod powyższym tytułem natrętni agenci, przeważnie żydzi, noszą po domach, wciskając każdemu zeszyty, niby — romansu historycznego, a właściwie zeszyty banalnego, głupiego opowiadania, napisanego pewnie przez naiwną pensjonarkę z Berlina. Każdy, który otrzyma zeszyt taki, powinien go zwrócić... Nie dość, że hakata chce nam odebrać wiarę i język, to jeszcze wciska nam głupstwa swoje... coś, co nie ma najmniejszego związku z literaturą.

Kronika policyjna. Onegdaj aresztowano Distlera vel Buchsbauma, znanego złodzieja, przed dwoma dniami puszczonego na wolność. Znaleziono przy nim część kolekcji monet starych, oraz 3 flaszeczki olejków, służących do fabrykacji perfum. Monety są własnością p. Michała Bilbla, któremu skradziono przedwczoraj cały zbiór monet wartości 400 koron. Distler jest jednym ze sprawców tej kradzieży.

Ogień pokojowy wybuchł przy ulicy Kaspra Boczkowskiego l. 10, rychło ugaszony, prawie żadnej szkody nie wyrządził.

Znaczna kradzież. Dziś doniesiono telegraficznie dyrekcji policji o dokonaniu znacznej kradzieży w urzędzie pocztowym w Rohatynie. Sprawca dostał się do pokoju, w którym znajduje się kasa, otworem wybitym w murze i skradł kwotę przeszło 8500 kor. Śledztwo wdrożono natychmiast.

Zamach na adwokata. Wiedeń. (Tel.). Żona profesora uniwersytetu wiedeńskiego, Beera, która napadła onegdaj na ulicy na radcę rządowego adwokata dra Stögera i czynnie go znieważyła za to, że zadenuncjował męża jej i zmusił go tem samem do ucieczki ,— skazaną została w drodze administracyjnej na 100 koron grzywny.

Defraudacja i ucieczka. Frankfurt. (Tel. wł.) Ze Stambułu donoszą, że główny kasjer międzynarodowej kontroli długu publicznego popełnił znaczne nadużycia. Dotąd stwierdzono brak 3000 funtów szt. Zajęty on był przy tej kasie od początku jej istnienia, a manipulacje swoje z pieniędzmi kasowemi pokrywał w ten sposób, że fałszował czeki. Kasjer ten znikł gdzieś bez śladu.

Dział ekonomiczny.

— **Targ na bydło.** Kraków 24 marca Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 619 sztuk, b) cieląt 169 sztuk; c) owiec i kóz —, d) nierogacizny 93 sztuk.

Woły opasowe płacono po 76—80 kor., bydło nieopasowe po 70—74 k. za jeden centnar metryczny żywej wagi, a nierogaciznę tuczną 108 do 124 k., nierogaciznę chudą po 108 do 124 kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi. Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 755 sztuk, na eksport bydła rogatego 126 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Pomimo wielkiego spędu bydła rogatego ceny tegoż od ostatniego targu poszły nieznacznie w górę.

— **Budapeszt** 26 marca. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszenica na kwiecień od 8·05 do 8·06; na październik od 8·03 do 8·04; żyto na kwiecień od 6·43 do 6·44; na październik 6·52 do 6·53, owies na kwiecień od 5·20 do 5·21, na październik 5·52 do 5·53; kukurydza na maj 5·20 do 5·21, na lipiec od 5·31 do 5·22; Rzepak na sierpień od 11·15 do 11·25. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna ogran. Usposobienie: spokojne. Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** 26 marca. (Giełda południ. godzina 12 minut 30). Marki 117·60, Renta majowa 99·45, Węg. renta koronowa 97·90, Akcj. austr. zakł. kred. 643·75, Akcje węg. zakł. kred. 763·—, Akcje Anglobanku 279·50, Akcje Unionbanku 525·50, Akcje Bankvereinu 510·—, Akcje Länderbanku 422·50, Akcje kolei państw. 636·75, Lombardy 78·25, Akcje kolei Elbethal —·—, Akcje fabryki broni —·—, Akcje tytoniowe —·—, Akcje Alpiny 407·—, Akcje Rima Muranji 476·—, Akcje pragskiego Tow. żel. ——, Losy tureckie 123·50, Ruble 253·75. Usposobienie silne.

— **Berlin** 26 marca. (Giełda poranna). Akcje kredytowe 202·75, Towarz. dyskontowe 185·60. Usposobienie spokojne.

†

Franciszek Romuald Wowkonowicz

starszy oficjał sądowy

zmarł po długiej a ciężkiej słabości, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 26-go marca 1904 r., przeżywszy lat 54.

Eksportacja zwłok odbędzie się w poniedziałek dnia 28 marca b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Teatyńskiej l. 11 na cmentarz Łyczakowski, na którą w smutku pogrążona żona z dziećmi i rodziną krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 26 marca 1903.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Anna Tlappa

po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 26 marca b. r. przeżywszy lat 20.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek dnia 28 marca b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby plac Dąbrowskiego l. 1, na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd w smutku pogrążony mąż z synkiem i rodziną krewnych i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 26 marca 1904.

„Stella“ K. Słotołowicza Wałowa 11.

†

Jakób Haudler

usnął w Panu dnia 24-go marca 1904 w 1 wiośnie życia

W ciężkim smutku pogrążeni rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w sob tę dnia 26 marca 1904, o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ulicy Leona Sapiehy l. 71 na cmentarz Janowski.

Lwów 25 marca 1904 r.

„Stella“ K. Słotołowicz, Wałowa 11.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerłańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego